

droga i prawda i życie

5 Niedziela Wielkanocna, r. A. 2014

Dz 6, 1-7; 1 P 2, 4-9; J 14,1-12

Wieczernik. Ostatnia wieczerza. Rozstrzygają się losy wspólnoty Jezusa. Ostatnia mowa Jezusa, testament, Eucharystia, Kapłaństwo. Ujawnienie zdrajcy. Czego nie było w gęstniejącej atmosferze tego miejsca. Prerażonym zapewne uczniom nie brakuje też zadziwienia – co ten Jezus wygaduje? A słysząc o Jego odejściu, o zesłaniu Ducha Świętego... *Znacie drogę, dokąd Ja idę* – Pan Jezus uspokaja odwołując się do razem spędzonych lat. I tak nie wiedzą. *Odezwał się do Niego Tomasz: "Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?" Odpowiedział mu Jezus: "Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście".*

Czy znamy Ojca? Czy nie jest tak, że ciągle oczekujemy – jeśli nie do wodu – to przynajmniej jakiegoś argumentu za istnieniem Boga? Jak sobie to wyobrażamy? Że stanie wśród nas? Z potęgą żywiołów? W nocnej ciszy? Że przemówi do nas? Na jawie, czy we śnie? Napisze list? A może wiersz miłośny? A może mnie dotknie?... Kiedy czytamy w Biblii, że Bóg kogoś dotknął, to znaczy, że tak kopnął, żeby zabołało, np. Jakuba. – Do końca życia pozostał chromy, mając uszkodzony staw biodrowy, bo z Bogiem walczył. A Jeremiasz, któremu Bóg dotknął ust...? – Albo że ktoś przyjdzie z zaświatów i będzie nas przekonywał? Wystarczy wziąć do ręki Biblię to przeczytamy, że to wszystko już było. Mało tego. Pismo Święte mówiąc o objawianiu się Boga nie mówi, że *to już było*, ale że to następuje *teraz*. Pytamy więc: *kiedy to było*? Pytamy o czas. Ale najpierw, jakie my mamy pojęcie czasu? Kiedy dla nas coś się dzieje? Z kalendarzem i zegarkiem w ręku bardzo swobodnie poruszamy się w przeszłości i przyszłości. A terażniejszość? A to nasze "teraz"? Obok czasu mierzalnego, gr. *chronos* (stąd chronometr), w Piśmie Świętym występuje także słowo *kairos*... O swoim *byciu na ziemi* (J 7, 6) Pan Jezus mówi *kairos*, "godzi-

na moja", wydarzenie, które trwa, które się jeszcze nie wypełniło, więc trwa, to stały i określony czas, ten czas. Żyjemy w czasach Boga, te nasze czasy to także czas Jezusa Chrystusa. Tak, On wstąpił do nieba, ale posłał Ducha Świętego, który prowadzi Kościół. A Jezus Chrystus nadal jest *drogą, prawdą i życiem*. Teraz. Zawsze. Nieistotne jest to, że słowa te zostały powiedziane blisko dwa tysiące lat temu. One także teraz mają swoją wartość, swoją moc. One także dzisiaj zachowują swoją aktualność. Przedwieczny Bóg wchodząc w ludzki *chronos* (czas), żyje w Bożym *kairosie* (czasie). Wydarzenie Boga trwa. I w tym wydarzeniu my, także w naszych czasach możemy uczestniczyć.

W jaki sposób? Wspominaliśmy w tym tygodniu św. Macieja. Wybrano go z grona tych, którzy od początku towarzyszili Jezusowi. Prawdopodobnie tak samo było z tymi siedmioma diakonami, których ustanowiono. Towarzyszili Jezusowi. Znacze Noego? Księga Rodzaju mówi o nim tak: *Noe był człowiekiem sprawiedliwym, nienagannym i chodził z Bogiem* (Rdz 6,9). Pytałem w piątek gimnazjalistów czy dzisiaj się jeszcze *chodzi ze sobą*. Nie zaprzeczyli. Pamiętajcie chodzenie ze sobą? Noe chodził z Bogiem. Matauszek chodzi z Bogiem. Rozumiecie, co to znaczy? Chodzić z Bogiem? Chrystus jest drogą. To chodzenie jest bezpieczne i ma cel. *Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie*. Ostatnio było o przejściu przez bramę. Chrystus jest bramą.

Jezus Chrystus jest prawdą. *Piłat powiedział do Jezusa: «A więc jesteś królem?»* *Odpowiedział Jezus: «Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu»* (J 18, 37). To jest prawda o prawdziwej miłości, o Bogu, o życiu wiecznym. To prawda dająca zbawienie, poznanie Ojca.

Ja jestem życiem – mówi Chrystus. A co my nieustannie w Kościele robimy? Zanurzamy, zanurzamy i zanurzamy w Chrystusie, zanurzamy w Życiu, *abyśmy życie mieli i mieli je w obfitości* (por. J 10, 10).

Wydarzenie Boga w naszych czasach trwa. Może potrzeba większej świeżości aby z Nim chodzić, otwartości, aby Go słuchać i świadomości, że jesteśmy zanurzeni w Życiu. I z tego po prostu skorzystać. A *zobaczymy Ojca*.